

Widzieć – rozumieć – komunikować



obrazowanie w komunikacji

Pod redakcją

Justyny Winiarskiej

Anety Załazińskiej

Widzieć – rozumieć – komunikować



2

Redaktorzy serii:

Jolanta Antas, Justyna Winiarska, Aneta Załazińska

Widzieć – rozumieć – komunikować

Pod redakcją
Justyny Winiarskiej
Anety Załazińskiej



Kraków 2019

© Copyright by individual authors, 2019

Recenzenci

prof. dr hab. Renata Przybylska, UJ
prof. dr hab. Katarzyna Skowronek, AGH; Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Redakcja

Barbara Sikora

Projekt okładki

Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-010-2

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Justyna Winiarska, Aneta Załazińska, Ucieleśnienie języka – rola zmysłów i percepcji w komunikacji multimodalnej.....	7
Elżbieta Tabakowska, Zobaczyć, namalować, powiedzieć. Widzenie świata, przedstawianie świata i mówienie o świecie.....	29
Jolanta Maćkiewicz, Metonimia w przekazach ikonicznych	45
Agnieszka Libura, Metafora multimodalna. Interakcje słowa i obrazu	57
Magdalena Heydel, Z potrzeby nazwania rzeczywistości. Andrzeja Tobisa projekt A-Z i rzeczy nieskategoryzowane	83
Alan Cienki, Schematy wyobrazeniowe i schematy mimetyczne w językoznawstwie kognitywnym i w badaniach nad gestami	97
Beata Drabik, Czy gesty i postawy liturgiczne to emblematy? Status kinetycznych znaków liturgicznych w świetle istniejących klasyfikacji gestów.....	117
Agnieszka Szczepaniak, Niewerbalna ekspresywność Brytyjczyków w wybranych programach telewizyjnych.....	145
Katarzyna Smyk, Wspomnienie wyjątkowej podróży. Indywidualne wybory i życiowa przemiana w perspektywie aksjolingwistycznej	167
Mirosława Sagan-Bielawa, Polska w budowie. Obrazowanie w wystąpieniach sejmowych z lat 1919–1923	193
Abstracts.....	205
Biogramy autorów	211
Indeks osobowy	217

Metafora multimodalna

Interakcje słowa i obrazu

1. Wstęp

Rozwijana już niemal od czterdziestu lat pojęciowa koncepcja metafory, mająca swoje bezpośrednie źródło w pracy George'a Lakoffa i Marka Johnsona z 1980 roku *Metaphors We Live by*, w ostatnich latach napotkała kolejne, interesujące wyzwanie. Po krytyce teorii ze strony badaczy, którzy zaproponowali uwzględnienie w opisie przenośni informacji kontekstowych i mechanizmów wykorzystywania metafor w dyskursie (por. Musolff 2006; Zinken 2007; Zinken et al. 2008; Nerlich, Jaspal 2012; Kövecses 2017a; Kövecses 2017b), po zwrocie samego Lakoffa (2008) w stronę obliczeniowych teorii umysłu i jego propozycji zastąpienia pojęciowej teorii metafory neuronową teorią metafory, poważne wątpliwości dotyczące natury metafory i adekwatnych narzędzi analitycznych pojawiły się w kontekście badań nad tzw. komunikacją multimodalną¹. Po pierwsze analizy ludzkiej komunikacji wykorzystującej obrazy

¹ Terminy *modalność* i *multimodalność* w polskim językoznawstwie budziły początkowo zastrzeżenia (por. np. Antas 2013: 81). Obecnie są jednak coraz szerzej używane i zostały przyjęte w serii *Obrazowanie w komunikacji* (por. Winiarska, Załazińska 2018).

i gesty pozwoliły zwrócić uwagę na to, że przez wiele lat badania nad metaforą pojęciową skupiały się na werbalnych manifestacjach odwzorowania między domenami pojęciowymi, na marginesie wspominając o przenośnym charakterze innych ludzkich działań i wytworów (por. np. Lakoff 1993)². Tymczasem – jak zauważają Forceville i Urios-Aparisi – bez mocnych dowodów na powszechność metafor niejęzykowych podstawowa teza pojęciowej koncepcji metafory, a mianowicie twierdzenie, że pierwotne jest myślenie metaforyczne, a język przenośny to tylko wtórny efekt tego procesu umysłowego (por. Lakoff 1993: 208), może zostać łatwo zakwestionowana (por. Forceville, Urios-Aparisi 2009: 4). Po drugie wprowadzie językoznawstwo kognitywne zakłada, że u podstaw percepcji zmysłowej i języka leżą analogiczne i powiązane ze sobą procesy mentalne, jednak założenia te nie zawsze znajdowały odzwierciedlenie w szczegółowych rozwiązaniach teoretycznych (por. Kwiatkowska 2011: 317; Langacker 2009; Talmy 2006)³. Próby analiz metafor niewerbalnych prowadziły do wniosku, że dotychczasowe narzędzia wykorzystywane do badań w modelu Lakoffa i Johnsona są niewystarczające, poczynając od rzeczy tak podstawowej, jak określenie nazwy metafory (por. Libura 2012). Po trzecie wyniki badań podają w wątpliwość dotychczasowe przekonanie, że konceptualizacja jest procesem niezależnym od nośnika informacji. Wręcz przeciwnie, konstrukcje sensu – jak się wydaje – korzystają z zasobów różnych trybów semiotycznych⁴ w sposób właściwy dla danej modalności (por. np. Jewitt 2005).

Z tych trzech poważnych wyzwań pojęciowa teoria metafory niewątpliwie sprostaa pierwszemu: w ostatnich latach przeprowadzono liczne badania nad przenośnymi aspektami takich komunikatów, które albo miały całkowicie niewerbalny charakter, albo wykorzystywały różne modalności, w tym język pisany lub mówiony (por. np. Cienki, Müller 2008; Forceville, Urios-Aparisi 2009; Forceville 2016; Fahlenbrach 2015). Analizy wskazują, że metafory niejęzyko-

² W tej pracy Lakoff przedstawia rozumienie metafory jako odwzorowania między pojęciami (zob. 1993: 203), jednak metaforom niejęzykowym poświęca niewiele miejsca, wskazując jedynie, że są widoczne w społecznych instytucjach i praktykach, w prawie, polityce zagranicznej, mitach, rytuałach, filmach rysunkowych, dziełach literackich i dyskursie.

³ Kwiatkowska zwraca uwagę na to, że podejście kognitywne do języka jest bardzo wizualno-centryczne, jednak tezę taką można – jak sędzę – w większym stopniu odnieść do narzędzi zaproponowanych w koncepcjach Langackera lub Talmy'ego. W teorii metafory pojęciowej z doświadczeniem wzrokowym i sensomotorycznym najmocniej wiąże się idea schematów wyobrażeniowych.

⁴ Terminu *tryb semiotyczny*, często stosowanego w pracach Jolanty Antas, używam zamiennie z określeniem *kod semiotyczny i modalność*.

we i mieszane, łączące przekaz werbalny z innymi modalnościami, są istotnie częstym zjawiskiem. Nadal jednak zadowalająco nie rozwiązano pozostałych kwestii, a zwłaszcza nie wypracowano wystarczająco sprawnych nowych narzędzi analitycznych, choć już samo wskazanie słabości dotychczasowych na nowym polu badawczym można uznać za krok naprzód.

Spore nadzieje na rozwój metodologii wielu badaczy komunikacji multimodalnej wiąże z postęпом technologicznym i badaniami ilościowymi. Powstają całe sieci badawcze, takie jak Red Hen Lab⁵, które stawiają sobie za cel tworzenie infrastruktury do badań, m.in. anotowanych korpusów multimodalnych wraz z narzędziami umożliwiającymi automatyczne wyszukiwanie zarówno tekstowe, jak i graficzne. Twórcy tego konsorcjum naukowego, Francis F. Steen i Mark Turner, wyrażają przekonanie, że poznanie procesów syntezy multimodalnych amalgamatów pozwoli zrozumieć i opisać gramatykę multimodalnych konstrukcji sensu (Steen, Turner 2013). Podejmuje się także próby transformacji danych jakościowych, typowych dla złożonej i bogatej komunikacji multimodalnej, tak aby otrzymać dane poddające się rygorystycznej analizie ilościowej⁶.

Nie negując znaczenia analiz wielkich zbiorów danych, które mogą dać wgląd w prawidłowości niezauważalne w mniejszej skali, uważam, że wstępem do nich muszą być dokładne badania jakościowe. Co więcej, to właśnie one powinny dać odpowiedź na pytanie o możliwość operacjonalizacji różnych aspektów interakcji między modalnościami w przekazach multimodalnych. Tymczasem niektórzy badacze z góry przyjmują, że konstruowanie sensu w tych komunikatach ma pewne właściwości, które łatwo można ująć liczbowo. Punktem wyjścia jest dla mnie deklaracja Steena i Turnera, oparta na założeniu, że istnieje gramatyka konstrukcji multimodalnych: „To understand human communication, we must develop a new facility for understanding the grammar of multimodal meaning construction” (2013: 273). W tekście pod znamienym tytułem *Multimodal Construction Grammar* przekonują, że różne modalności uczestniczące w procesie tworzenia sensu nie są redundantne (2013: 273), a omawiając przykłady audycji telewizyjnych, wskazują na niezwykłą precyzję konstrukcji.

Mam zamiar pokazać w tym artykule, że obok tego zjawiska nierzadko występuje tendencja przeciwna: do powtarzania, amplifikacji sensu przekazywa-

⁵ [On-line:] <http://www.redhenlab.org>.

⁶ Poszukuje się m.in. ukrytych wzorców rozwoju zjawiska w czasie (zob. Anguera, Jonsson, Sánchez-Algarra 2017: 10).

nego za pomocą dwóch różnych trybów semiotycznych. Opieram się na materiale obejmującym żarty rysunkowe z elementami werbalnymi, które można analizować jako przypadki metafor multimodalnych. Zgromadzony przeze mnie korpus takich żartów liczy ponad pięćset przykładów zarówno pochodzących z wydanych prac znanych z nazwiska autorów, jak i anonimowych memów internetowych. Zakładam, że sposoby wykorzystania dwóch różnych modalności można umieścić na skali, której jeden biegun stanowi powielanie znaczeń przez oba kody, a drugi – precyzyjne ich wykorzystanie, tak aby każdy wносił odmienne sensy, co w najlepszym przypadku prowadzi do synergii sensu, czyli efektu nadwyżki: nowego znaczenia wyłaniającego się jako całość bogatsza od sumy poszczególnych sensów⁷. W przebadanym przeze mnie stosunkowo bogatym materiale są widoczne różne strategie: w niektórych żartach dość precyzyjnie przywołuje się odmienne znaczenia za pomocą różnych modalności, w innych przeważa powielanie sensów ewokowanych przez słowo i obraz, które tu nazywać będę amplifikacją, ponieważ – po dokładniejszej analizie – zwykle okazuje się ono o tyle funkcjonalnie uzasadnione, o ile ma wartość peryfraz. Niejednokrotnie żarty rysunkowe potrafią łączyć te różne strategie. Moim celem jest pokazanie, że adekwatna i rzetelna analiza interakcji między słowem i obrazem w metaforze multimodalnej wymaga uwzględnienia zarówno synergii, jak i amplifikacji sensu, oraz określenie, jakie z tego wynikają wnioski dla programów badawczych stawiających sobie za cel opis gramatyki konstrukcji multimodalnych, a także automatyczne, ilościowe przetwarzanie danych tego typu. W kolejnej części pracy najpierw omawiam sposoby rozumienia metafory multimodalnej i wątpliwości z nimi związane, a w dalszej kolejności zajmuję się podstawową dla metafory niewerbalnej kwestią metonimii oraz nazwami metafor. Następnie przechodzę do tych zagadnień związanych z interakcją słowa i obrazu, które łączą się z amplifikacją i synergia sensu. Na koniec w kontekście omówionych metafor rozważam z perspektywy proponowanej przez Steena i Turnera gramatyki konstrukcji multimodalnych. Całość wywodów zwieńcza krótkie podsumowanie.

⁷ Można zgodzić się częściowo ze Steenem i Turnerem, którzy opisują ten efekt jako amalgamat pojęciowy (zob. 2013: 273). Ponieważ jednak łączą amalgamaty multimodalne z konstrukcjami gramatycznymi, szczegółowy opis tej operacji nasuwa pewne wątpliwości, o których piszę dalej.

2. Metafora w komunikacji multimodalnej

Zwrot w stronę badań komunikacji multimodalnej wyszedł z kręgu semiotyki. Badacze tacy jak Gunther Kress, Carey Jewitt i Theo van Leeuwen (Kress, van Leeuwen 1996; Kress, van Leeuwen 2001; Jewitt, Kress 2003) zauważyli, że w obecnych praktykach semiotycznych słowo pisane traci swoje niekwestionowane dotąd pierwszeństwo, i wystąpili z postulatem budowy podstaw teoretycznych odpowiednich do badania tekstów multimodalnych, które zdefiniowali następująco: „any text whose meanings are realized through more than one semiotic code” (Kress, van Leeuwen 1996: 183). Takie rozumienie multimodalności, utożsamianej z grubsza z łączeniem różnych kodów lub trybów semiotycznych, pojawia się także w późniejszych pracach: „the combination of different semiotic modes – for example, language and music – in a communicative artifact or event” (van Leeuwen 2005: 28).

Zmiany w semiotyce zainspirowały badaczy, którzy – jak Charles Forceville – od wielu lat zajmowali się analizami metafor wizualnych, wykorzystując instrumentarium Lakoffa i Johnsona (por. Forceville 1994; 1996; 2002), i w ten sposób narodziła się nowa dziedzina badań nad metaforami multimodalnymi (por. Forceville 2006; Forceville, Urios-Aparisi 2009). Od początku zmagala się ona z problemem definicji przedmiotu analiz oraz z trudnościami związanymi z odsyłaniem do abstrakcyjnych dziedzin pojęciowych, co poza domeną słowa prowadzi nieuchronnie do konieczności wykorzystania metonimii.

2.1. Problem definicji metafory multimodalnej

Charles Forceville skonstruował definicję metafory multimodalnej w opozycji do przenośni wykorzystujących jeden kod semiotyczny, czyli czysto werbalnych lub wizualnych, uznając za warunek *sine qua non*, aby dziedziny pojęciowe, źródłowa i docelowa, były całkowicie lub w przeważającej mierze reprezentowane w odmiennych modalnościach: „metaphor where the target and source are represented exclusively or predominantly in different modes” (2006: 384). Nieostrość wykorzystanego w definicji określenia *predominantly* od początku stanowiła problem dla badaczy, którzy chcieli się do niej odwoływać. Bardzo szybko zaproponowano korektę: poszerzenie zakresu kategorii o przypadki, w których dziedziny źródłowa i docelowa metafory reprezento-

wane są częściowo przy użyciu różnych kodów⁸. Z pewnością ta wersja definicji jest łatwiejsza do operacjonalizacji w badaniach empirycznych, także ilościowych, opartych na automatycznym przeszukiwaniu danych⁹. Rozstrzygnięcie to nie rozwiązuje jednak innych zawiłości.

Niektórzy badacze metafor multimodalnych, np. Lawrence M. Zbikowski, wyrażają przekonanie, że pod pewnymi względami lepsze narzędzia do badania interakcji pomiędzy różnymi modalnościami oferuje koncepcja amalgramatów pojęciowych.

Although the established models of cross-domain mapping can tell us much about the different contributions language and music make to multimodal metaphors, the methodology of conceptual blending, and the somewhat more fluid construct of a mental space basic to this methodology, offers one way to capture the unique contribution of each mode of communication to the process of meaning construction. Conceptual blending raises at least as many questions as it answers, but it has the potential to place language and music on an equal footing so that we may better understand the contribution of each to multimodal metaphor (Zbikowski 2009: 376).

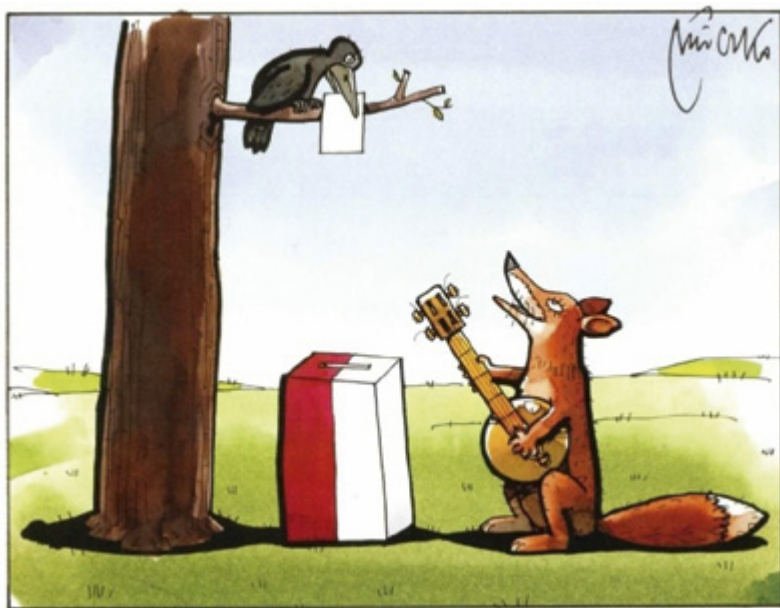
Sformułowane ostrożnie przez Zbikowskiego wątpliwości, czy rozwijająca się teoria metafor multimodalnych jest w stanie traktować różne kody w sposób równorzędny i czy jest dostatecznie elastyczna, współbrzmia z zarzutami o nadmierny werbocentryzm dotychczasowych badań nad metaforą pojęciową (por. Forceville 2006: 381). Podzielając punkt widzenia Zbikowskiego, chcę jednak zwrócić uwagę na pewne niedogodności związane z wykorzystywaniem koncepcji amalgramatów pojęciowych do analiz multimodalnych. Wyrażone przeze mnie w poprzednich pracach (por. zwłaszcza Libura 2010) obawy co do kierunku rozwoju koncepcji integracji pojęciowej i prób wyjaśnienia za pomocą jednej teorii zbyt wielu zjawisk okazały się w znacznym stopniu uzasadnione. Współtwórca tego modelu, Mark Turner, w najnowszych pracach poświęconych multimodalności mówi o integracji pojęciowej w bardzo szerokim i rozmytym sensie, podkreślając zwłaszcza, że jest to ogólny mechanizm

⁸ Propozycja ta wyszła od Elisabeth El Refaie (zob. 2006: 384; 2009: 191).

⁹ Na marginesie warto zauważyć, że nadal problemem jest automatyczne wyszukiwanie metafor werbalnych w tekście. Jeszcze w 2010 roku Anatol Stefanowitsch zauważał: „In virtually all studies of metaphor, whether corpus-based or not, metaphors are identified and categorized based on more-or-less explicit commonsensical intuitions of the part of the researcher” (2006: 10). Obecnie pojawiły się propozycje automatycznej identyfikacji metafor językowych, które budzą sporo wątpliwości, ale intensywnie poszukuje się nowych metod (por. np. Steen 2010).

pozwalający łączyć różne konstrukcje oraz tworzyć formy językowe i inne, a także wskazując na amalgamaty wspólnej uwagi w przekazach telewizyjnych (2017). W tym kontekście termin *metafora multimodalna* jest z pewnością bardziej precyzyjny i jednoznaczny, ponieważ wskazuje na węższy zakres zjawisk.

Inna poważna wątpliwość dotyczy natury samej multimodalności. We wcześniejszej pracy (2012) próbowałam wykazać, że związki między kodowaniem werbalnym i wizualnym są bardziej **złożone i wielorakie**, niż to zwykle zakładają badacze komunikacji multimodalnej z kręgu Lakoffa i Johnsona. Domena **źródłowa** metafory może być na przykład ustrukturyzowana przez cały tekst literacki, który jest przywoływany za pomocą kodu wizualnego, tak jak na ilustracji 1, na której nie pojawia się **żadne słowo oprócz podpisu artysty**. Bez znajomości bajki o próżnym kruku i lisie, który podstępnie porwał mu ser, zachęcając wcześniej do śpiewu, nie można zrozumieć szczegółów odwzorowania między tymi symbolicznymi postaciami a ramą wyborów aktualizowaną dzięki podpowiedziom wizualnym: biało-czerwonej urnie i kartce w dziobie ptaka (jak się domyślamy, karcie do głosowania).



*Il. 1. Wyborcza wersja bajki o kruku i lisie przedstawiona przez
Andrzeja Mleczkę (2009: 29)*

Można się oczywiście zastanawiać, czy znajdujący się w tym przypadku w domenie źródłowej szczegółowy scenariusz, obejmujący interakcje postaci,

ich motywację oraz ocenę moralną, zostanie przywołany przez każdego kompetentnego odbiorcę dzięki łańcuchowym odesłaniom: od rysunku do oryginalnego tekstu bajki Ezopa lub Krasickiego, a następnie do owego przechowywanego w pamięci scenariusza, czy też obraz pozwoli od razu zaktualizować odpowiedni scenariusz. Rozstrzygnięcie tego wymagałoby eksperymentów psycholingwistycznych. Z całą pewnością jednak różnice stopnia schematyczności obu domen – docelowa składa się z dość abstrakcyjnej ramy wyborów, uszczegółowionej jedynie co do miejsca – wiążą się z bogactwem informacji przekazywanych przez tekst, począwszy od jego właściwości gatunkowych (cel wypowiedzi, użycie kostiumu, obecność morału), a skończywszy na dokładnym przebiegu wydarzeń. Schematycznie powiązania między słowem, obrazem a poziomem pojęciowym w obu domenach przedstawiam poniżej.

domena źródłowa: obraz → (tekst →) szczegółowy scenariusz bajki o lisie i kruku
domena docelowa: obraz → rama kognitywna wyborów

Takich mniej oczywistych interakcji między słowem a obrazem jest znacznie więcej w zgromadzonym przeze mnie materiale. Nierzadko metafory, pozornie monomodalne wizualne, wymagają przywołania całego tekstu lub jego fragmentu, związku frazeologicznego lub frazemu albo też opierają się na polisemii wyrażen językowych. Są to – jak sądzę – bardzo istotne aspekty tych konstrukcji. Ich rolę można wytłumaczyć, odwołując się do Langackerowskiego pojęcia mentalnej ścieżki dostępu (Langacker 2009: 119). Akces do struktur w umyśle o znacznym stopniu schematyczności, takich jak ramy kognitywne, jest możliwy za pomocą różnych mentalnych ścieżek dostępu. Ramę wyborów można przywołać wieloma strukturami językowymi, obrazami czy gestami. Rysunek urny na głosy czy zdjęcie lokalu wyborczego zapewniają równie skuteczny dostęp do tej ramy kognitywnej, jak np. napis *wybory samorządowe 2018*. Jednak w przypadku bogatych w szczegóły wyobrażeń, np. dotyczących obrazu Leonarda da Vinci *Mona Lisa*, sceny tańca bułeczek w wykonaniu Charliego Chaplina w filmie *Gorączka złota* czy bajki Krasickiego *Kruk i lis*, może istnieć zoptymalizowana ścieżka dostępu, uprzywilejowująca jeden kod semantyczny, np. dynamiczny lub statyczny obraz albo język. Ten właśnie kod semantyczny będzie prymarny dla rozumienia nawet wówczas, jeśli w jakimś przekazie pojawi się opis obrazu lub sceny filmowej albo ilustracja rysunkowa wiersza. Z tego względu chciałabym wyróżnić *multimodalność* drugiego stopnia, niewidoczną na powierzchni komunikatu, ale ważną dla

konstrukcji znaczenia. Rozumiem ją jako konstruowanie sensu dzięki informacjom przywoływanym prymarnie przez odmienne kody semiotyczne.

W tym szerokim rozumieniu analizowany przykład rysunku satyrycznego Andrzeja Mleczki można zaliczyć do metafor multimodalnych, ponieważ dziedzina źródłowa zawdzięcza swoją strukturę szczegółowemu scenariuszowi, który prymarnie jest przywoływany w tekście bajki (wtórnie – w wizualnym przedstawieniu grającego lisa i siedzącego na drzewie kruk), natomiast dziedzina docelowa jest strukturyzowana przez ramę kognitywną wyborów, na którą wskazują elementy wizualne.

Przeciwko tak szerokiemu rozumieniu multimodalności można wysunąć przynajmniej dwa zastrzeżenia. Po pierwsze tak jak definicję Forceville'a, niełatwo będzie ją zoperacjonalizować w badaniach ilościowych, które polegałyby na automatycznym rozpoznawaniu komunikatów multimodalnych. W istocie automatyczne rozpoznanie na przykład werbalno-wizualnego charakteru metafory będzie znacznie utrudnione, jeśli nie posługuje się ona słowem, a jedynie niewerbalnie odsyła do tekstu, którego znajomość jest niezbędna, aby ją zrozumieć. Mimo to utrzymuję, że zaobserwowany tu mechanizm powiązań między słowem i obrazem jest istotny dla metafory i nie warto go pomijać, zawężając badania tylko dlatego, że na razie nie mamy odpowiednich narzędzi do analiz ilościowych zjawiska.

Po drugie można twierdzić, że takie rozumienie multimodalności otwiera drogę do nieuprawnionego dostrzegania tego zjawiska dosłownie wszędzie. Zresztą od pewnego czasu wielu badaczy zdaje się zmierzać w tę stronę, np. zwracając uwagę na współdziałanie wielu kodów w piśmie, komunikacji uznawanej dotąd za czysto werbalną (zob. Jewitt 2005: 315) albo wręcz utrzymując, że wszystkie formy ludzkiej komunikacji są multimodalne (Steen, Turner 2013: 255). Teza, że ludzki umysł operuje zawsze dwoma systemami danych: językowych i niejęzykowych, a więc wszystkie struktury w pamięci są kodowane podwójnie, jest zresztą starsza od obecnego trendu badań nad multimodalnością: od wielu lat próbował jej dowieść Allan Paivio (1979, 1990, 2007). Ten zmarły przed dwoma laty psycholog nie tylko sformułował hipotezę podwójnego kodowania i przeprowadził szereg eksperymentów mających ją zweryfikować, lecz także zajął się problemem przetwarzania metafor (por. np. 1990: 234–238). Zdołał przekonać niektórych badaczy do ostrożnego przyjęcia tezy, że „właściwa interpretacja języka figuratywnego jest uzależniona od integracji procesu opartego na języku z procesem opartym na obrazie” (Draaisma 2009: 29). Rezultaty eksperymentów nie są wprawdzie jednoznaczne, a różne

szczegółowe hipotezy dotyczące przetwarzania metafor sam Paivio całkowicie lub częściowo odrzucił, m.in. tezę, że odpowiedzi językowe dotyczące obu domen pomogą badanym zrozumieć metaforę. Tymczasem okazało się, że interpretację metafory ułatwia podanie rzeczownika odnoszącego się do dziedziny docelowej, podczas gdy rzeczowniki związane z dziedziną źródłową wyraźnie utrudniały zrozumienie¹⁰. Wynik ten dla językoznawców nie jest jednak zaskakujący, zważywszy, że wiele przerośni w języku należy do kategorii metafor określanych przez starożytnych jako *in absentia*. W świetle koncepcji Langackera można by go zinterpretować następująco: domena źródłowa stanowi jedynie pojęciowe tło potrzebne do oglądu i zrozumienia dziedziny docelowej, a samo wskazanie tła nie ułatwia znalezienia figury (2009: 89–90). Otrzymane rezultaty są także zgodne z tezą, że do bardziej abstrakcyjnych dziedzin docelowych najlepsze ścieżki dostępu zapewnia kod werbalny. Co ważne, inny eksperyment wykazał, że interpretacja nowych metafor rozpoczyna się od przywołania obrazów związanych z dziedziną źródłową (Paivio 1979: 169–170)¹¹. *Summa summarum*, elementy wizualne w metaforach językowych są z psychologicznego i neurologicznego punktu widzenia niejednokrotnie istotne, choć ich rolę w procesach tworzenia i rozumienia przerośni pozwalają w wielu przypadkach wydobyć dopiero eksperymenty. Przeprowadzone analizy otwierają drogę, która może prowadzić do odkrycia, że multimodalność drugiego stopnia jest zjawiskiem powszechnym i dotyczy wszystkich metafor. Z pewnością – w świetle dotychczasowych badań – nie można twierdzić, że rozpoznanie tego zjawiska jest nieuprawnione.

2.2. Problem metonimii i nazw metafor

Kody niewerbalne nie dysponują środkami pozwalającymi wyrażać w sposób bezpośredni i systematyczny pojęcia abstrakcyjne, dlatego wykorzystują do

¹⁰ Ponadto Paivio zakładał na przykład, że wysoki stopień obrazowości obu dziedzin pojęciowych ułatwia ich interpretację, jednak eksperymenty wykazały, że dzieje się tak jedynie w przypadku metafor łatwych do zrozumienia – stopień trudności określono wcześniej niezależnie (1990: 237).

¹¹ Jest to spójne z innymi badaniami, np. Raymonda Gibbsa i Jennifer O'Brien, którzy wykazali, że w przeciwieństwie do tzw. wyrażen dosłownych, idiomatyczne metafory wywoływały u badanych bardzo bogate w szczegóły i zadziwiająco zgodne wyobrażenia (1990: 35–68).

tego celu metonimię. Jak wykazały badania nad gestami i reklamami telewizyjnymi, metonimia w metaforach multimodalnych i monomodalnych niewerbalnych służy do wskazywania przede wszystkim abstrakcyjnych dziedzin docelowych (por. Mittelberg, Waugh 2009; 2014; Urios-Aparisi 2009). Niekiedy interakcje między metaforą a metonimią są dość złożone, jak dowodzi Eduardo Urios-Aparisi (2009): metonimia może uwypuklać cechy i części obu domen pojęciowych, które są następnie odwzorowywane w metaforze, albo też wskazywać właściwości motywujące metaforę. Widoczne w badanych konstrukcjach pierwszeństwo metonimii przed metaforą, które mocno podkreślają także Irene Mittelberg i Linda R. Waugh, miałyby wynikać z ogólniejszych własności procesów poznawczych. Metonimia w językoznawstwie kognitywnym jest rozumiana jako wewnętrzne odwzorowanie w obrębie tej samej dziedziny pojęciowej, wyraźnie asymetryczne i znacznie prostsze do interpretacji niż metafora (Barcelona 2002). W konstrukcjach multimodalnych, by rzec metaforycznie, metonimia toruje drogę metaforze (por. Mittelberg, Waugh 2014: 1754).

Metonymy is considered closer to literalness in the literalness-metaphor continuum (...). In the commercials, the metonymy activates or highlights an aspect of the reality of the product. This feature can be recognized by the audience most easily or can be productive to provoke implicit positive meanings. As shown, it also can constrain the amount of possible correspondences in a metaphorical mapping (Urios-Aparisi 2009: 111).

Odczytanie metonimii jednak również bywa nieoczywiste i wymaga uwzględniania szerszego kontekstu. Już rozstrzygnięcie, czy dana metonimia jest w danym komunikacie podpowiedzią pozwalającą zbudować odwzorowanie metaforyczne, bywa problematyczne, ponieważ – jak podkreślają badaczki multimodalnych konstrukcji metaforycznych złożonych z gestu i słowa – **możliwe są dwie interpretacje:**

Depicting via metonymy contextually pertinent features of objects or actions, referential gestures may either portray predominantly iconic sign-object relationships (representing concrete objects or movements), or they may rely on metaphorical sign-object relationships (involving abstract entities) and thus call forth a metaphorical interpretation (Mittelberg, Waugh 2009: 337).

Jeśli odbiorca rozpozna, że metonimia w kodzie niewerbalnym jest punktem wyjścia do konstrukcji metaforycznej, sprawy jeszcze bardziej się komplikują. Rozważmy ponownie ilustrację 1. Nieformalny eksperyment przepro-

wadzony na kilku grupach studentów polonistyki wrocławskiej wykazał, że bajka o kuku i lisie strukturyzująca dziedzinę źródłową jest identyfikowana bez trudu i jakichkolwiek kontrowersji, natomiast wskazanie dziedziny docelowej i szczegółów odwzorowania sprawia trudności, nawet jeśli się doskonale rozumie, że klucz do nich stanowi użyta metonimicznie urna wyborcza. Po pierwsze wątpliwości dotyczą ustalenia, co jest elementem docelowym odwzorowania metonimicznego. W tym wypadku wskazywano najczęściej wybory w Polsce, polską politykę, polskich wyborców i polityków, relację między polskimi politykami a wyborcami. Po drugie występują znaczne rozbieżności między proponowanymi nazwami metafory o znanej z prac Lakoffa i Johnsona postaci A TO B. Wśród propozycji pojawiły się m.in.: polska polityka to oszukiwanie, polski wyborca to naiwny kruk oszukany przez lisa, polscy politycy to chytne lisy, polskie wybory to podstępne wyłudzenie głosów, polski polityk zabiegający o głosy wyborcze to lis oszukujący kuka, głosy wyborcze to łakomy kasek, polityk w kampanii wyborczej to lis oszust, zabieganie o głosy w wyborach to oszukiwanie.

W metaforach werbalnych najczęściej samo wyrażenie lub najbliższy kontekst jednoznacznie wskazują przynajmniej domenę docelową, podczas gdy w komunikacji multimodalnej, zwłaszcza nieskonwencjonalizowanej, odszukiwanie odpowiednich domen pojęciowych może wymagać sporego wysiłku interpretacyjnego. Dotychczas nie zaproponowano zadowalająco efektywnej procedury pozwalającej ustalać nazwy metafor multimodalnych i monomodalnych niewerbalnych, choć badacze zgadzają się co do jednego: powinny one wskazywać na dynamiczny charakter przenośni. Coraz częściej twierdzi się, że metafory dotyczą nie tyle statycznych domen, ile scenariuszy (por. np. Musolff 2006; El Refaie 2009; Cameron et al. 2009), i ten charakter należałoby uwypuklić w nowej formule nazewniczej.

In view of the growing awareness that metaphors are *dynamic*, inviting actions, and are capable of elaboration or refinement (...), finally, it may be useful to replace the standard formula A IS B by the formula A-ING IS B-ING, to emphasize that most metaphors function by inviting mapping what can be (mentally) *done* with/to/by... the source domain onto what can be (mentally) *done* with/to/by... the target domain (Forceville 2016: 245).

Warto zauważyć, że polski odpowiednik formuły A-ING IS B-ING wymagałby użycia albo imiesłowów przymiotnikowych czynnych w nieco zmodyfikowanym schemacie zbliżonym do postaci X A-ING IS Y B-ING (np. polski polityk zabiegający o głosy wyborcze to lis oszukujący kuka), albo gerundium

(np. zabieganie o głosy w wyborach to oszukiwanie). Ta druga formuła w świetle koncepcji gramatyki Langackerowskiej zakłada reifikację procesów profilowanych przez podstawy czasownikowe, a więc jej dynamiczność nie jest tak wyrazista¹². Biorąc pod uwagę różnice językowe, najbezpieczniej może byłoby postulować, aby nowe nazwy metafor miały rozszerzoną postać uwzględniającą nazwy czynności w różnych wariantach: od skanowania holistycznego po reifikację pojęciową procesu.

Techniczny spór o nową formułę nazwy metafory może przesłonił istotniejszy aspekt problemu: rozszerzona nazwa wymaga bardzo często wyboru perspektywy, poziomu szczegółowości oraz układu trajektor-landmark, a zatem określenia wymiarów obrazowania zgodnie z Langackerowską metaforą oglądu. W tym miejscu warto zauważyć, że narzędzia gramatyki kognitywnej, zainspirowane sceną postrzegania wzrokowego, wydają się przydatne do analizy zarówno percepcji wizualnej, jak i doświadczenia mentalnego odzwierciedlonego w języku. W obu przypadkach pozwalają one na skonstruowanie różnych portretów tej samej sceny. W metaforach multimodalnych ogląd sceny może zależeć od informacji zaczerpniętych z różnych modalności. Pouczające pod tym względem było dla mnie, jak płynnie w argumentacji studenci łączyli wypowiedzi werbalne i niewerbalne, spierając się o to, czy figurą pierwszoplanową w metaforycznej konstrukcji sensów u Mleczki jest kruk, czyli wyborca, lis, czyli polityk, czy też urna wyborcza. Za tym pierwszym przemawiałyby, zdaniem badanych, kolejność elementów w tytule bajki oraz w samym tekście, natomiast za drugim – przede wszystkim wypowiedzi wizualne: lis zajmuje więcej miejsca na rysunku, został umieszczony bardziej centralnie, przykuwa wzrok, ponieważ widzimy jego działanie; w pewnym stopniu też werbalne sygnały: lis w bajce jest niewątpliwie bardziej aktywny, a jego przemowa zajmuje ponad połowę tekstu. Argumentujący za pierwszoplanowością biało-czerwonej urny wskazywali, że ten element jest relacyjnie najważniejszy, ponieważ wyjaśnia, co łączy kruka i lisa. Tak znaczne rozbieżności wskazują, że niełatwo będzie określać wymiary obrazowania, które należałoby uwzględnić w rozszerzonej formule nazwy. Możliwość wariantywnych oglądów jest wpisana w samą naturę konceptualizacji, a im więcej dana nazwa uwzględni elementów sceny, tym bardziej zróżnicowane będą mogły być jej portrety.

¹² W istocie już formuła z imiesłowami przymiotnikowymi czynnymi prototypowo profiluje relacje nieprocesualne (por. Langacker 2009: 160–166).

Przeprowadzone wśród studentów polonistyki nieformalne badania rozumienia metafor multimodalnych wykazały, że największa zgodność interpretacji, związana z podobnymi sposobami obrazowania, występuje wówczas, kiedy dany przykład przywołuje znane wszystkim szersze ramy interpretacyjne, np. stereotypy lub rozpoznawalne konwencje rządzące serią lub gatunkiem. Rozważmy mem z serii „Polandball” przedstawiający jako rodzinę Francję, Niemcy i Unię Europejską (ilustracja 2)¹³. Zgodnie z konwencją serii bohaterowie przemawiają łamaną angielszczyzną, wtrącając słowa z rodzimych języków. Matka Francja przypomina dziecku Unii Europejskiej, aby pamiętało o pokoju, tolerancji i opiece społecznej, co zdecydowanie zdaje się wspierać ojciec, po czym kiedy zostawia ich samych, obaj „chłopcy” nakładają wojskowe nakrycia głowy z okresu II wojny światowej, a Niemcy przechodzą do objaśniania swojemu synowi planów ataku na Rosję.

Zakładałam, że badani będą mieli większe niż poprzednio trudności z identyfikacją domen pojęciowych oraz interpretacją metafor w tej bardzo złożonej konstrukcji, przedstawiającej oryginalną historię w pięciu odrębnych rysunkach. Już samo odwzorowanie elementów z domeny pojęciowej rodziny na domenę organizacji politycznych wymaga połączenia pewnej całości: Unii Europejskiej z jednym elementem, a jej części, poszczególnych państw, z innymi elementami domeny źródłowej. Tymczasem dyskusja wykazała dużą zgodność i łatwość rozumienia wynikającą – jak deklarowali studenci – ze znajomości stereotypów narodowych, dyskursu politycznego posługującego się metaforą ORGANIZACJA TO OSOBA oraz – w kilku przy-



Il. 2. Mem z serii „Polandball” przedstawiający Unię Europejską, Niemcy i Francję jako rodzinę

¹³ [On-line:] <http://polandball.wikia.com>.

padkach – konwencji wykorzystywanych przez memy internetowe w ogólności lub przez serię memów „Polandball” w szczególności. Znacznie bardziej skomplikowaną kwestią okazało się zebranie wskazanych pojedynczych odwozowań w jedną całość i zaproponowanie formuły nazwy wydobywającej dynamikę scenariuszy w obu domenach. Trudności te mogą wynikać z tego, że typ nazwy A-NIE TO B-NIE często jest mało intuicyjny i znajduje się na granicy akceptowalności stylistycznej, zupełnie inaczej niż formuły proponowane przez Lakoffa i Johnsona, które niejednokrotnie pokrywają się z utartymi wyrażeniami (np. *czas to pieniądz*, *życie to podróż*). Propozycje ogólnej nazwy analizowanej metafory oscylowały wokół postaci: narzucanie rozwiązań krajom Unii Europejskiej przez Niemcy to uczenie dziecka przez ojca agresywnych zachowań (wbrew woli matki / kiedy matka nie widzi).

Warto w tym kontekście przywołać też rezultaty eksperymentu Elisabeth El Refaie, która badała rozumienie metafor w rysunkach satyrycznych z brytyjskiej prasy przez osoby słabo znające język angielski i od niedawna przebywające w Wielkiej Brytanii. W omówieniu wyników podkreśliła nieprzewidywalność tych interpretacji. Na uzyskane rezultaty, które świadczą o kłęsce komunikacyjnej, z pewnością miały wpływ bardzo zróżnicowane i odległe od zakładanych przez nadawcę kompetencje kulturowe i językowe badanych. Co ciekawe, w eksperymencie badaczka za wzorcową przyjęła interpretację autor-ską (2009).

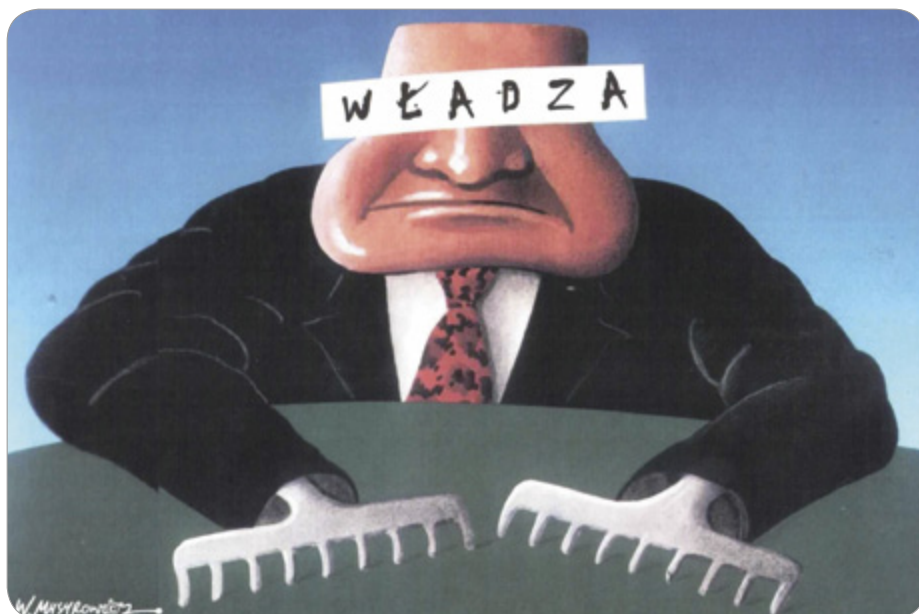
Wszystkie przywołane tu badania i eksperymenty potwierdzają, że metafory wizualno-werbalne są nierozzerwalnie związane z metonimią, a rozumienie tych często niezwykle złożonych interakcji słowa i obrazu ułatwia znajomość szerszych ram wynikających z kultury, wykorzystanej konwencji, gatunku, stylu. Jednak nawet duża zgodność interpretacji nie oznacza, że łatwo jest zaproponować niekontrowersyjną nazwę takiej metafory, która oddawałaby jej dynamiczny charakter. Eksperymenty psycholingwistyczne – jak sądzę – mogą pomóc w ustaleniu wymiarów obrazowania, które należałoby w nowej formule nazewniczej uwzględnić.

3. Amplifikacja i synergia sensu

Moje badania wskazują, że w metaforze multimodalnej sensy przekazywane za pomocą dwóch różnych trybów semiotycznych często się powielają, a przez

to wzmacniają. W żartach rysunkowych z elementami werbalnymi, które analizuję, niejednokrotnie usunięcie warstwy językowej nie zaburza istotnie rozumienia podstawowego sensu metafory. Wracając raz jeszcze do memu przedstawionego na ilustracji 2, przekonałam się, że usunięcie wszystkich kwestii wypowiedzianych przez postaci nie powoduje zakłócenia interpretacji wykorzystanej metafory, a jedynie nieco zubaża szczegóły odwzorowania. Studenci analizujący ilustrację 3, z której wymazałam elementy werbalne, w pierwszej scenie widzieli nadal interakcję między łagodną, pokojowo nastawioną matką a dzieckiem wychowywanym w duchu tęczowej tolerancji przy pełnej aprobachie wspierającego ojca. Podpowiedzi wizualne, które pozwalały te sensy wydobyć, to – jak wskazywali – ustawienie postaci (w pierwszej scenie matka i dziecko patrzą sobie w oczy, co wskazuje na interakcję), wyraz oczu zdradzający emocje (ściśle skodyfikowany w całej serii, ale możliwy do odczytania ikoniznego), różowa kokardka (symbol kobiecości) i tęczowa czapeczka (aluzja do ruchów LGBT, a metonimicznie – do szerokiej tolerancji). Ważny dla wymowy całego memu kontrast między pokojem a wojną w interpretacji rysunku pozbawionego warstwy werbalnej staje się klarowny dopiero wówczas, jeśli się uwzględni ostatni obrazek, na którym obie postaci noszą wojskowe nakrycia głowy. Zatem można zauważyć, że wprowadzone za pomocą kodu językowego kluczowe pojęcia pokoju i tolerancji są powielone w warstwie wizualnej. Czy można to określić jako redundancję? Z jednej strony niewątpliwie tak, ponieważ słowo przekazuje sensy podpowiadane niezależnie przez obraz. Z drugiej strony wolę tu używać określenia *amplifikacja* ze względu na to, że powtórzenia służą podkreśleniu istotnych treści, mają więc pewną funkcję retoryczną. Niekoniecznie jednak, jak chcieliby Steen i Turner, różne modalności muszą wprowadzać nowe aspekty znaczenia.

Rozważmy jeszcze karykaturę Witolda Mysirowicza (ilustracja 3) opartą na metaforze multimodalnej odwzorowującej czynność grabienia na działania władzy. Również w tym przypadku usunięcie elementu werbalnego istotnie nie zakłócało rozumienia całego przekazu, chociaż powodowało wahania w odczytywaniu metonimii niezbędnej do określenia domeny docelowej odwzorowania: badani wskazywali tu polityków oraz ich cele, urzędników i ich pracę, rzadziej – najbardziej abstrakcyjną pojęciowo władzę. Można by powiedzieć, że w tym przypadku rola kodu werbalnego ogranicza się do wspomagania pożądanego przez autora interpretacji metonimii.



Il. 3. Władza. Rysunek Witolda Mysirowicza (Graniak 2007: 159)

Przykład ten jest interesujący także dlatego, że może służyć jako ilustracja ukrytej multimodalności drugiego stopnia. Badani wskazywali, że interpretacja metafory opiera się w istocie na polisemii słowa *grabić*. Jak podaje SJP, czasownik ma dwa znaczenia: „wyrównywać grabiami powierzchnię ziemi lub zgarniać siano, zżęte zboże, śmieci itp.; zgrabiać” oraz „zabierać komuś bezprawnie jego własność, odbierać siłą; rabować, łupić”. Bardziej szczegółowo wydziela sensy tego wyrazu ISJP, wyróżniając jako pierwsze znaczenie zgarnianie drobnych obiektów narzędziami określonymi jako grabie: „Jeśli grabimy siano, skoszone zboże, liście itp., to zgarniamy je grabiami”. Drugi z wyszczególnionych w ISJP sensów odnosi się do wyrównywania i wygładzania terenu, natomiast trzeci i czwarty – do przywłaszczania cudzych rzeczy: „Jeśli ktoś grabi rzeczy będące cudzą własnością, to przywłaszcza je sobie bezprawnie, zwykle używając przemocy”; „Jeśli ktoś grabi jakieś miejsca lub osoby, to okrada je, zwykle używając przemocy”. Co więcej, oba słowniki notują także wyraz pospolity *graba* oznaczający dłoń (tak w ISJP) lub rękę (w SJP). Można powiedzieć, że rysunek Mysirowicza jest odczytywany bez większych problemów, ponieważ stanowi ilustrację intuicyjnie zrozumiałych relacji semantycznych między wyrazami języka polskiego. Umieszczenie grabi w miejscu dłoni przywołuje zarówno kolokwialne słowo *graba*, jak i dwa relewantne

w tym kontekście znaczenia czasownika *grabić* odnoszące się do zagarniania i kradzieży. Ponadto wyprofilowanie określonych czynności wykonywanych rękami automatycznie wyklucza inne. W tym przypadku konceptualizację dookreśla kod wizualny: z łatwością dostrzegamy, że tak ukształtowane dłonie trudno byłoby wykorzystać do witania się czy dawania.

W metaforach multimodalnych budowanie sensu wokół wyjątkowych powiązań znaczeniowych różnych wyrażen językowych jest częścią typowych dla tych konstrukcji strategii oportunistycznego wykorzystywania niesystematycznych, pojedynczych często związków między słowem a słowem, obrazem a obrazem, obrazem a słowem. Przeanalizujmy jeszcze jeden element: biały pasek na oczach postaci, którego różne interpretacje nakładają się na siebie i prowadzą do swoistej synergii sensu. Uczestniczący w badaniu studenci wskazywali, że pasek ten – poza trywialną funkcją tła dla słów – może wskazywać na (rozumianą metaforycznie) ślepotę, ponieważ zasłania oczy, lub antycypować proces sądowy, który metonimicznie wiąże się z koniecznością ochrony wizerunku oskarżanego, albo też stanowić aluzję do sprawiedliwości przedstawianej alegorycznie jako postać z opaską na oczach. O ile u Temidy, bogini prawa, niemożność widzenia oznaczała bezstronność, o tyle w tym przypadku wiąże się ze ślepą chciwością, a ostatecznie wskazuje na brak prawa. Trzy warstwy sensów – (1) niemożność widzenia, (2) oskarżenie i proces sądowy, (3) bezstronność prawa – nakładają się na siebie, prowadząc do wypracowania bardziej złożonego znaczenia: sprawujący władzę powinien być bezstronny, ale władza zaślepia, prowadzi do działań niezgodnych z prawem, które należałoby osądzić.

W badanym materiale interakcje słowa i obrazu sytuują się między tymi dwoma biegunami: amplifikacją sensu powielanego za pomocą obu kodów i synergią znaczeń, która często eksploatuje niesystematyczne lub wręcz nieprzewidywalne powiązania wewnątrz kodów i między nimi.

4. Gramatyka konstrukcji multimodalnych?

Problemowi metaforycznego rozumienia przekazów wizualnych jako tekstów można by poświęcić obszerną pracę naukową. Przyczynkiem do takich studiów jest cytowany wcześniej artykuł Aliny Kwiatkowskiej (2011). Jak wskazuje badaczka, poczynawszy od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, semiotycy

zajmujący się komunikatami wizualnymi szeroko używali sformułowań takich jak *teksty wizualne*, *czytanie obrazów*, *składnia obrazów* itp., postulowali także istnienie odpowiedników wyróżnionych przez szkoły strukturalne elementów języka, np. tzw. koloremów analogicznie do fonemów (por. Saint-Martin 1987). Wynikało to z różnych założeń teoretycznych: jedni sądzili, że wszystkie kody są podobne do werbalnego, a inni zakładali, że semiotyka wizualna nie jest dostępna bezpośrednio, lecz tylko dzięki językowi, który jako jedyny jest odpowiednio logiczny. Trzecia grupa wreszcie była przekonana, że kod wizualny ma specyficzne właściwości, odrębne od językowych, ale mimo to posługiwała się metaforą lingwistyczną, co miało różne konsekwencje.

Przykładem tego ostatniego podejścia jest praca Kressa i van Leeuwena, której tytuł w polskim tłumaczeniu brzmi: *Czytanie obrazów. Gramatyka projektów wizualnych*. Już na pierwszej stronie autorzy, pionierzy badań multimodalnych, wyjaśniają swoje wahania związane z użyciem terminu *gramatyka*. Zaznaczają granice użyteczności zastosowanej metafory, podkreślając, że ma ona wskazywać na intencję opisu bardziej złożonych konstrukcji, nie zaś na cechę najczęściej z gramatyką kojarzoną: reguły.

The subtitle of this book is 'the grammar of visual design'. We hesitated over this title. Extensions of the term 'grammar' often suggest 'rules'. In books with titles like *The Grammar of Television Production* one learns, for instance, about the rules of continuity; knowing these rules is then what sets the 'professional' apart from the 'amateur'. What we wish to express is a little different. In our view, most accounts of visual semiotics have concentrated on what might be regarded as the equivalent of 'words' – what linguists call 'lexis' – rather than 'grammar', and then on the 'denotative' and 'connotative', the 'iconographical' and 'iconological' significance of the elements in images, the individual people, places and things (including abstract 'things') depicted there. In this book, by contrast, we will concentrate on 'grammar' and on syntax, on the way in which these elements are combined into meaningful wholes. Just as grammars of language describe how words combine in clauses, sentences and texts, so our visual 'grammar' will describe the way in which depicted elements – people, places and things – combine in visual 'statements' of greater or lesser complexity and extension (Kress, van Leeuwen 1996: 1).

Również obecnie, zgodnie z długą tradycją badań semiotycznych lub wzorując się bezpośrednio na Kressie i van Leeuwenie, wielu badaczy multimodalności używa metafor lingwistycznych, zwłaszcza mówiąc o języku i gramatyce poza kodem werbalnym, nie wszyscy jednak próbują wyjaśniać, co dokładnie chcą w ten sposób uwypuklić, a co pominąć w odwzorowaniu. Wielu zdaje się stosować te metafory w sposób dość swobodny. Na tym tle zapowiedzi Steena

i Turnera, że analiza procesów syntezy multimodalnych amalgamatów pozwoli opisać gramatykę multimodalnych konstrukcji sensu, wydają się nawiązywać do dawniejszego przekonania żywionego przez strukturalistów na temat uniwersalności prawideł gramatycznych sformułowanych dla danych językowych. Wychodząc od gramatyki konstrukcji rozwijanej przez Adele Goldberg (2006), badacze ci zakładają rozszerzenie tej koncepcji na komunikację multimodalną. Za cel przyjmują: „exploring the ways in which the idea of a construction in linguistics extends and generalizes to technologically mediated forms of multimodal communication” (2013: 260). Zastrzegają wprawdzie, że są otwarci na możliwość wystąpienia w badanym materiale, który stanowią telewizyjne serwisy informacyjne, radykalnych nieciągłości i bezprecedensowych innowacji, jednak jako punkt wyjścia obierają – jak twierdzą – konstrukcje znane z komunikacji językowej: „network news relies heavily on a carefully orchestrated system of generating blended joint attention, creatively building on a series of constructions we recognize from the analysis of linguistic communication” (2013: 260).

W praktyce jednak Steen i Turner w analizie odwołują się przede wszystkim do elementarnego pojęcia konstrukcji jako pary łączącej formę i znaczenie, pomijając inne zjawiska i mechanizmy opisywane w gramatyce konstrukcji, na przykład centralne w pracach Goldberg zagadnienie konstrukcji predykatowo-argumentowych. Przedstawione przez Steena i Turnera analizy podkreślają, jak złożone i wyrafinowane są nowe konstrukcje multimodalne w wiadomościach telewizyjnych, jako przykład podając dynamiczne wykresy wykorzystywane w prognozach pogody. W istocie ich precyzja i systematyczność jest taka, że można by je analizować w kategoriach quasi-gramatycznych. Te cechy jednak wynikają wprost z precyzyjnego i systemowego opisu naukowego, z którego się wywodzą – z konwencji wypracowanych na gruncie meteorologii.

Tymczasem artystyczne karykatury lub spontanicznie tworzone memy internetowe, które znalazły się w budowanym przeze mnie korpusie metafor w żartach rysunkowych z elementami werbalnymi, nie odznaczają się tak wysoką precyzją. Raczej bywają redundantne i oportunistycznie wykorzystują różnorodne wyjątkowe zależności między słowem a obrazem. Nawet wówczas jeśli mamy do czynienia z całą serią żartów operujących podobną konwencją, trudno mówić o precyzji posługiwania się tak podstawowymi parametrami wizualnymi jak wielkość elementów. Graficzne przedstawienie huraganu, które analizują Steen i Turner, niezwykle dokładnie i systematycznie wiązało jego siłę



Il. 4. Mem z serii „Polandball” dotyczący relacji Polski i Rosji

z wielkością odpowiedniego obrazu, a przewidywany zasięg – z przesuwającym się po linii czasu stożkiem (2013: 272). Takiego precyzyjnego powiązania wielkości obiektów z odpowiednimi znaczeniami brakuje w analizowanej przeze mnie serii memów „Polandball”, która reprezentuje bardzo znaczny, jak na żarty multimodalne, stopień konwencjonalizacji. Niekiedy różnice wielkości piłeczek przedstawiających kraje mają obrazować relacje między dorosłymi a dziećmi, jak na ilustracji 2. Częściej odnoszą się do wielkości terytorialnej, znaczenia lub siły politycznej państwa, jednak zmieniają się w zależności od zamierzonej ekspresji. Zestawmy dla przykładu ilustracje 4 i 5.

Jeśli porównamy różnice wielkości między Polską a Rosją w tych dwóch memach, zauważymy, jak bardzo są odmienne, chociaż opierają się na tej samej metaforze WAŻNY TO DUŻY. Ilustracja 4 przedstawia Polskę, która próbuje ugotować barszcz na nowej kuchence gazowej. Poważne problemy zależności ekonomicznych zostały tu ubrane w lekki żart dotyczący sporów o nazwę potrawy. Mem portretuje Rosję jako niespełna dwukrotnie większą od Polski. Bardziej rozbudowany scenariusz wiąże się z memem na temat depresji Finlandii: mimo bliskiego lata nie może zobaczyć słońca i sięga po alkohol (ilustracja 5). Jako przyczynę swojego stanu wskazuje Rosję, którą



Il. 5. Mem z serii
„Polandball” na temat
przyczyn depresji Finlandii

widzimy na ostatnim rysunku. Jest przynajmniej ośmiokrotnie większa od Polski czy Finlandii, przesłania słońce i nie mieści się nawet w poszerzonym znacznie polu widzenia. Takie operowanie wielkością z pewnością pozwala osiągnąć zamierzoną ekspresję i przekazać sensy, których punktem wyjścia jest metafora WAŻNY TO DUŻY, nie opiera się jednak na precyzyjnej skali, jak to miało miejsce w przypadku sposobu przedstawiania huraganów w amerykańskich prognozach pogody.

Metafory multimodalne nie są ani tak systematyczne, ani tak precyzyjne, aby można było je w pełni opisać na podobieństwo zjawisk gramatycznych w języku. Skupiona na problemach konstrukcji predykatowo-argumentowych gramatyka Goldberg nie wydaje się najlepszym punktem wyjścia do badania zjawisk multimodalnych. Znacznie bardziej obiecujące w tym względzie – jak przekonująco dowodziła już kilka lat temu Kwiatkowska (2011) – okazują się niektóre narzędzia zaproponowane przez Langackera, zwłaszcza wymiary obrazowania związane z metaforą oglądu.

5. Podsumowanie

Jeśli przyjąć nawet ostrożną wersję hipotezy podwójnego kodowania, zjawisko multimodalności okaże się znacznie szersze, niż dotychczas zakładano. W takim ujęciu większość metafor w języku należałoby badać, uwzględnia-

jąc także kodowanie obrazów, co zresztą jest zgodne z bardzo starą intuicją zaliczającą przenośnię do języka figuratywnego. Analiza metafor w żartach rysunkowych ujawnia także wielość powiązań obrazów z językiem: odesłania do przypadków niesystematycznej polisemii, aluzje do całych tekstów itp. Te głębsze, niewidoczne na powierzchni komunikatu związki między różnymi kodami nazywam multimodalnością drugiego stopnia. Twierdzę, że warto ją uwzględniać w badaniach metafor werbalno-wizualnych, chociaż nie będzie ją łatwo zoperacjonalizować w programach badawczych stawiających sobie za cel ilościowy opis tego zjawiska.

Adekwatna i rzetelna analiza interakcji między słowem a obrazem w metaforze werbalno-wizualnej, tak jakościowa, jak ilościowa, musi się zmierzyć z tym, że multimodalne konstrukcje sensu bywają do pewnego stopnia redundantne, czy raczej amplifikują sensory, uwytłumaczając ważne elementy znaczenia, a jednocześnie dążą do synergii sensu, eksploatując niesystematyczne lub wręcz trudne do przewidzenia powiązania wewnątrz kodów i między nimi. Oportunistyczne strategie konstrukcji znaczeń nie są na tyle precyzyjne, aby perspektywy opisu gramatyki multimodalnej rysowały się całkiem jasno. Nie oznacza to, że nie można wykorzystać niektórych narzędzi, zwłaszcza gramatyki kognitywnej, do badania metafor multimodalnych. Langackerowskie wymiary obrazowania mogą być bardzo przydatne zarówno do samej analizy, jak i do określania tych aspektów, które należałoby ujmować w nowej, dynamicznej formule nazw metafor.

Bibliografia

- Anguera M. T., Jonsson G. K., Sánchez-Algarra P., 2017, *Liquefying Text from Human Communication Processes. A Methodological Proposal based on T-pattern Detection*, „Journal of Multimodal Communication Studies”, vol. 4 (1–2), s. 10–15.
- Antas J., 2013, *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia*, Łódź.
- Cameron L. et al., 2009, *The Discourse Dynamics Approach to Metaphor and Metaphor-led Discourse Analysis*, „Metaphor and Symbol”, vol. 24, s. 63–89.
- Draaisma D., 2009, *Machina metafor. Historia pamięci*, R. Pucek (tłum.), Warszawa.
- El Refaie E., 2009, *Metaphor in political cartoons. Exploring audience responses* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York, s. 173–196.

- Fahlenbrach K., 2015, *Embodied Metaphors in Film, Television, and Video Games. Cognitive Approaches*, New York.
- Forceville Ch., 1994, *Pictorial Metaphor in Advertisements*, „Metaphor and Symbolic Activity”, vol. 9, s. 1–29.
- Forceville Ch., 1996, *Pictorial Metaphor in Advertising*, London.
- Forceville Ch., 2002, *The Identification of Target and Source in Pictorial Metaphors*, „Journal of Pragmatics”, vol. 34, s. 1–14.
- Forceville Ch., 2006, *Non-verbal and multimodal metaphor in a cognitivist framework. Agendas for research* [w:] G. Kristiansen et al. (eds.), *Cognitive Linguistics. Current Applications and Future Perspectives*, Berlin–New York, s. 379–402.
- Forceville Ch., 2016, *Pictorial and multimodal metaphor* [w:] N.-M. Klug, H. Stöckl (eds.), *Handbuch Sprache im Multimodalen Kontext. Linguistic Knowledge Series*, Berlin, s. 241–260.
- Forceville Ch., Urios-Aparisi E., 2009, *Introduction* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York, s. 3–17.
- Forceville Ch., Urios-Aparisi E. (eds.), 2009, *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York.
- Gibbs R., O'Brien J., 1990, *Idioms and Mental Imagery. The Metaphorical Motivation for Idiomatic Meaning*, „Cognition”, vol. 36, s. 35–68.
- Goldberg A., 2006, *Constructions at Work*, Oxford.
- Jewitt C., 2005, *Multimodality, »Reading«, and »Writing« for the 21st Century*, „Discourse. Studies in the Cultural Politics of Education”, vol. 26 (3), s. 315–331.
- Jewitt C., Kress G. (eds.), 2003, *Multimodal Literacy*, New York.
- Kövecses Z., 2015, *Where Metaphors Come From. Reconsidering Context in Metaphor*, Oxford–New York.
- Kövecses Z., 2017a, *Conceptual Metaphor Theory. Some New Proposals*, „Language, Mind, Culture, and Society”, vol. 1, s. 16–28.
- Kövecses Z., 2017b, *Levels of Metaphor*, „Cognitive Linguistics”, vol. 28 (2), s. 321–347.
- Kress G., van Leeuwen T., 1996, *Reading Images. The Grammar of Visual Design*, London.
- Kress G., van Leeuwen T., 2001, *Multimodal Discourse. The Modes and Media of Contemporary Communication*, London.
- Kwiatkowska A., 2011, *A Plea for a Unified Approach to the Analysis of Verbal and Visual*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, nr 3, s. 313–323.
- Lakoff G., 1987, *Women, Fire and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*, Chicago.
- Lakoff G., 1990, *The Invariance Hypothesis. Is Abstract Reason Based on Image-Schemas?*, „Cognitive Linguistics”, vol. 1 (1), s. 39–74.
- Lakoff G., 1993, *The contemporary theory of metaphor* [w:] A. Ortony (ed.), *Metaphor and Thought*, Cambridge, s. 202–251.
- Lakoff G., 1996, *Sorry, I'm not myself today. The metaphor system for conceptualizing the self* [w:] G. Fauconnier, E. Sweetser (eds.), *Spaces, Worlds, and Grammar*, Chicago–London, s. 91–123.

- Lakoff G., 2008, *The neural theory of metaphor* [w:] R. W. Gibbs, Jr (ed.), *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, New York, s. 17–38.
- Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors we Live by*, Chicago.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, T. P. Krzeszowski (tłum.), Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M., 1999, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge to Western Thought*, New York.
- Lakoff G., Johnson M., 2003, *Afterword* [w:] G. Lakoff, M. Johnson (eds.), *Metaphors we Live by*, Chicago.
- Lakoff G., Núñez R. E., 1997, *The metaphorical structure of mathematics. Sketching out cognitive foundations for a mind-based mathematics* [w:] L. English (ed.), *Mathematical Reasoning. Analogies, Metaphors and Images*, Hillsdale, s. 21–89.
- Lakoff G., Núñez R. E., 2000, *Where Mathematics Comes From*, New York.
- Lakoff G., Turner M., 1989, *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*, Chicago.
- Langacker R. W., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, E. Tabakowska i in. (tłum.), Kraków.
- van Leeuwen T., 2005, *Introducing Social Semiotics*, London.
- Libura A., 2010, *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*, Wrocław.
- Libura A., 2012, *Teoria metafory pojęciowej wobec badań nad komunikacją multimodalną* [w:] M. Cichmińska, I. Matusiak-Kempa (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, t. 4: *Metafory i amalgamaty pojęciowe*, Olsztyn, s. 117–129.
- Mittelberg I., Waugh L. R., 2009, *Metonymy first, metaphor second. A cognitive-semiotic approach to multimodal figures of thought in co-speech gesture* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York, s. 329–356.
- Mittelberg I., Waugh L. R., 2014, *Gestures and metonymy* [w:] C. Müller et al. (eds.), *Body – Language – Communication. An International Handbook on Multimodality in Human Interaction*, Berlin–Boston, s. 1747–1766.
- Musolff A., 2006, *Metaphor Scenarios in Public Discourse*, „Metaphor and Symbol”, vol. 21, s. 23–38.
- Nerlich B., Jaspal R., 2012, *Metaphors we Die by? Geoengineering, Metaphors, and the Argument from Catastrophe*, „Metaphor and Symbol”, vol. 27 (2), s. 131–147.
- Paivio A., 1979, *Psychological processes in the comprehension of metaphor* [w:] A. Ortony (ed.), *Metaphor and Thought*, Cambridge, s. 150–171.
- Paivio A., 1990, *Mental Representations. A Dual Coding Approach*, New York–Oxford.
- Paivio A., 2007, *Mind and its Evolution. A Dual Coding Theoretical Approach*, Mahwah.
- Saint-Martin F., 1987, *Semiotics of Visual Language*, Bloomington–Indianapolis.
- Stefanowitsch A., 2006, *Corpus-based approaches to metaphor and metonymy* [w:] A. Stefanowitsch, St. Th. Gries, *Corpus-based Approaches to Metaphor and Metonymy*, Berlin, s. 1–16.

- Steen F. F., Turner M., 2013, *Multimodal construction grammar* [w:] M. Borkent, B. Dancygier, J. Hinnell (eds.), *Language and the Creative Mind*, Stanford, s. 255–274.
- Steen G., 2010, *A Method for Linguistic Metaphor Identification*, Amsterdam.
- Szymańska I., 2013, *Relacja między systemem językowym i jego realizacjami w gramatyce konstrukcji*, „Linguistica Copernicana”, nr 2, s. 133–145.
- Talmy L., 2006, *The fundamental system of spatial schemas in language* [w:] B. Hamp (ed.), *From Perception to Meaning. Image Schemas in Cognitive Linguistics*, Amsterdam, s. 37–47.
- Turner M., 2017, *Multimodal Form-meaning Pairs for Blended Classic Joint Attention*, „Linguistics Vanguard”, vol. 3, iss. s1.
- Urios-Aparisi E., 2009, *Interaction of multimodal metaphor and metonymy in TV commercials. Four case studies* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York, s. 95–117.
- Winiarska J., Załazińska A., 2018, *Multimodalność komunikacji w perspektywie kognitywizmu* [w:] J. Winiarska, A. Załazińska (red.), *Multimodalność komunikacji*, Kraków.
- Zbikowski L. M., 2009, *Music, language, and multimodal metaphor* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin–New York, s. 359–381.
- Zinken J., 2007, *Discourse Metaphors. The Link Between Figurative Language and Habitual Analogies*, „Cognitive Linguistics”, vol. 18 (3), s. 445–466.
- Zinken J., Hellsten I., Nerlich B., 2008, *Discourse metaphors* [w:] R. M. Frank et al. (eds.), *Body, Language and Mind*, vol. 2: *Interrelations between Biology, Language and Culture*, Amsterdam, s. 363–386.

Wykaz źródeł i skrótów

- Graniak A. (oprac.), 2007, *20 lat wSPAK*, Warszawa.
- ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego PWN*, Warszawa.
- Kwejk.pl, [on-line:] <https://kwejk.pl>.
- Młeczko A., 2009, *Wino, kobiety i śpiew*, Warszawa.
- Polandball, [on-line:] <https://polandball.wikia.com>.
- SJP – Szymczak M. (red.), 1995, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

Oddajemy w Państwa ręce tom *Widzieć – rozumieć – komunikować*: drugi z serii *Obrazowanie w komunikacji*. Składają się nań teksty, które łączy teza o ucieleśnionym poznaniu. W lingwistyce kognitywnej jest to perspektywa kładąca nacisk na powiązanie ludzkiej cielesności, a tym samym mechanizmów percepcji ze strukturami językowymi oraz postrzeganie tych ostatnich w kontekście innych trybów semiotycznych.

Justyna Winiarska i Aneta Załazińska